

Referat

prof. J. Dembrowskiego

wyłoszony

na I Kongresie
Nauki Polskiej

podajemy na str. 2

GŁOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII AB

Poznań, poniedziałek 2 lipca 1951 r.

Nr 180 [2278]

Sami budujemy naszą jasną przyszłość

Potężna fala zobowiązań lipcowych ogarnia cały kraj

WARSZAWA (PAP). Załogi zakładów produkcyjnych w całym kraju odpowiadają na apel robotników huty „Kościszewo”. Czyn Lipcowy robotników polskich wzmocni potencjał gospodarczy kraju setkami tysięcy ton ponadplanowej produkcji, milionami złotych wygospodarowanych oszczędności, nowymi kadrami fachowców, wyszkolonych pod kierunkiem doświadczonych przodowników pracy.

Wartość zobowiązań podjętych na terenie budowy kombinatu Nowa Huta przekracza 570 tys. zł. Robotnicy zatrudnieni przy budowie miasta Nowa Huta dotychczas podjęli zobowiązania przekraczające wartość 600 tys. zł. M. in. realizacja zobowiązań murarzy umożliwi oddanie do użytku w dniu 22 lipca 17 olbrzymich bloków mieszkalnych, które miały być ukończone dopiero w sierpniu i wrześniu br.

Liczne zobowiązania produkcyjne podejmują również zakłady przemysłowe Krakowa.

Czyn włóknarzy

Na dziesiątkach masówek i wieców, odbywających się w zakładach produkcyjnych przemysłu włókienniczego robotnicy technicy i inżynierowie podejmują Czyn Lipcowy.

Załoga Łódzkich Zakładów Odzieżowych z entuzjazmem podjęła zobowiązanie wyprodukowania ponad plan dziesiątków tysięcy sztuk odzieży, wartości ok. 840 tys. zł. Równie wysokie zobowiązania podjęli robotnicy PZW im. A. Struga w Łodzi, którzy przysporzą gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wartości 663 tys. zł.

W Zakładach im. Armii Ludowej w Łodzi przedterminowo zostanie uruchomiona nowo budowana przedziałnia odpadkowa, zaś załoga wykańczalni i farbiarni tych zakładów wyprodukuje ponad plan lipcowy 120 tys. metrów wykończonych tkanin.

Budowlani zjednoczenia nr 7 w Warszawie zaoszczędzą 60 tys. roboczogodzin

Kilkadziesiąt załóg Zjednoczenia Budowlanego nr 7 w Warszawie podjęło zobowiązania, których realizacja przyspieszy budowę nowych bloków mieszkalnych i gmachów biurowych. Łącznie budowlani tego Zjednoczenia zaoszczędzą ponad 63 tys. roboczogodzin, przysparzając państwu około 260 tys. złotych oszczędności.

Ponadplanowa produkcja i oszczędne zużycie chemikaliów

Załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Chemicznego podjęła liczne zobowiązania, których realizacja przysporzy gospodarce narodowej ponadplanową produkcję cennych

preparatów chemicznych oraz da oszczędności na sumę ponad 1.400 tys. złotych.

Usuną 60 tys. m sześć. gruzu

Załoga Zakładów Sprzętu Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 14 w Warszawie, składająca się z operatorów sprzętu technicznego pracującego na warszawskich budowlach, zobowiązała się wykonać do 20 lipca miesięczny plan, przewidujący usunięcie 60 tys. metrów sześciennych gruzu.

Bohater ludu bułgarskiego — GEORGI DYMITROW, nieugięty rewolucjonista, którego śmierć dwa lata temu pogrzebała w smutku Jego Ojczyznę i cały międzynarodowy proletariat.

Narody popierają propozycje Malika w sprawie zaprzestania wojny w Korei

PEKIN. Komentując przemówienie radiowe przedstawiciela Związku Radzieckiego w

ONZ Malika z dnia 23 czerwca w części dotyczącej kwestii koreańskiej, dziennik „Gunzen-bao” pisze m. in.:

„My, Chińczycy, zgadzamy się w zupełności z propozycją Malika. Wypowiadaliśmy się zawsze za pokojowym uregulowaniem kwestii koreańskiej. Należy pamiętać, że już na początku wojny w Korei, 20 sierpnia ub. roku minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-lai skierował do Rady Bezpieczeństwa ONZ telegram, w którym poparł propozycję Związku Radzieckiego w sprawie uregulowania kwestii koreańskiej drogą pokojową.

Od tego czasu nasz rząd niejednokrotnie nalegał na wycofanie wszystkich wojsk cudzoziemskich z Korei i na udzielenie narodowi koreańskiemu możliwości samodzielnego regulowania swoich spraw. Jednakże Stany Zjednoczone odrzucały niejednokrotnie propozycje Związku Radzieckiego i Chin w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

NOWY JORK. Według doniesień gazet, przewodniczący sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ Entezam oświadczył korespondentom, że żywi „wielkie nadzieje”, iż propozycja Malika doprowadzi do zakończenia wojny koreańskiej.

BERLIN. — W artykule wstępnym, poświęconym przemówieniu Malika, dziennik „Berliner Zeitung” podkreśla, że propozycja Malika spotkała się z gorącą aprobatą ze strony miłujących pokój ludzi na całym świecie — w tej liczbie i wśród narodu niemieckiego.

Depesza KC PZPR w 30 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Chin

WARSZAWA (PAP). Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował następującą depeszę:

„Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Pekin

Z okazji 30. rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin przesyłamy Wam, drodzy Towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dalszych wspaniałych sukcesów w budowie nowych demokratycznych Chin.

30-letni okres istnienia Waszej głównej Partii, utworzonej pod wpływem wielkiej Rewolucji Październikowej — to okres bohaterskiej walki ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i feudalizmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne, to okres nieustannego rozwoju i wzrostu Waszej Partii, która stosując szlachetnie nieśmiertelne nauki marksizmu-leninizmu stała się pod przewodnictwem Towarzysza Mao Tse-tunga, wielkiego syna i wodza swego ludu, kierowniczą siłą narodu chińskiego i organizatorem jego historycznego zwycięstwa.

Wyzwolenie Chin z jarzma imperializmu i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — jest zwycięstwem całej postępowej ludzkości. Zachwiała ono jeszcze mocniej podstawy imperializmu światowego i stało się przykładem i natchnieniem dla narodów kolonialnych i zależnych, które walczą o swą wolność i niepodległość.

Braterski sojusz wielkiego narodu chińskiego z potężnym, niezwykłym Związkiem Radzieckim, jego przyjaźń i współpraca z narodami krajów demokracji ludowej stwarza ogromną siłę w służbie pokoju i niepokonaną zaporę przeciwko imperialistycznej agresji.

Życząc całemu Narodowi Chińskiemu w uroczystym dniu 30 rocznicy utworzenia Partii dalszych zwycięstw na polu pokojowego budownictwa, wyrażamy głębokie przekonanie, że złączeni wspólną walką o pokój pod przewodnictwem wielkiego Stalina odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.

Będziemy pracowali twórczo dla dobra ludzkości i pokoju

Przemówienie prof. Joliot-Curie na I Kongresie Nauki

Pozwólcie mi jako przewodniczącemu Światowej Federacji Pracowników Naukowych przekazać Wam pozdrowienia od bardzo licznych uczonych całego świata, którzy chcą, aby nauka służyła całkowicie pokojowi i rozwojowi ludzkości.

Z wielkim zainteresowaniem uczestniczymy w Waszych pracach dotyczących nowej organizacji nauki w Polsce i związków z powołaniem Polskiej Akademii Nauk.

Naród Wasz poprzez promieniowanie swojej myśli w sztuce i nauce daje wyraz temu, że spełnia swą rolę wśród innych narodów. Nowy duch, ożywiający naród polski przyczyni się do rozwoju Waszej nauki, a nauka — przyczyni się do realizacji planu 6-letniego. Ustrój demokratyczny, w którym pracujemy, zapewni powodzenie Waszej pracy. Czerpiecie też natchnienie z przeszłości na-



ukowej Polski, a także z doświadczeń innych krajów, a szczególnie wielkiego Związku Radzieckiego.

Nasuwa mi się niedawne wspomnienie z okresu wyzwolenia Francji. W wyzwoleniu tym partia komunistyczna i partie postępowe odegrały decydującą rolę i udało im się na-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Instrukcje Trumana w sprawie przerwania ognia w KOREI

WASZYNGTON (PAP). Zastępca ministra obrony USA Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone skierowały do generała Ridgway'a ogólne Instrukcje w sprawie rokowań o przerwanie ognia w Korei. Lovett zakomunikował, że instrukcje te zostały zaaprobowane przez Trumana.

Jak donosi radio nowojorskie gen. Ridgway przemawiając przez radio zaproponował, aby rokowania o przerwanie ognia odbyły się na pokładzie duńskiego statku szpitalnego w Wonsanie.

Delegaci zagraniczni na I Kongresie Nauki Polskiej



Prof. Joliot-Curie



Prof. E. Aubel
(Francja)



Prof. Needham
(Anglia)



Prof. Silveskiöld
(Szwecja)



Prof. Chu Co-ching
(Chiny)



Prof. P. Constantinescu-Jasi
(Rumunia)

Naród nasz ma wszelkie dane by kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę i szczęście ludzkości

Poniżej podajemy streszczenie referatu pt. „O organizacji nauki w Polsce”. Referat ten wygłoszony został przez prof. J. Dembowskiego w pierwszym dniu obrad I Kongresu Nauki Polskiej.

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczyźnie, służącej sprawom narodu, sprawom cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Z przeszłości polskiej nauki

Rozwój nauki polskiej w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swoistość tego rozwoju była uwarunkowana aż do pierwszej wojny światowej tym, że nauka kształtowała się w społeczeństwie pozabawionym samodzielności państwowego, rozdartym na części przez zaborców. Nauka polska XIX i początku XX wieku, może wykażać się wieloma, prawdziwie świetnymi badaczami naukowymi. W rozwoju niektórych dziedzin nauki odegrały też poważną rolę dwa czołowe polskie towarzystwa naukowe, ogólne: Akademia Umiejętności, która powstała w Krakowie w 1872 r. i Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Na skutek doniosłych przeobrażeń dziejowych, wielkiej Rewolucji Październikowej, po jednej i drugiej wojnie światowej, zmienił się dziś zasadniczo ustrój Polski.

Trzeba stwierdzić, że te potężne przemiany, które przeobraziły do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielegnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadążały za życiem narodu.

Okres międzywojenny

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 nastąpiło w naszym kraju znaczne ożywienie ruchu naukowego.

Jednakże rzeczywistość Polski burżuazyjno-obszarniczej rychło zaprzeczyła dalej idącym nadziejom. Zdobyte nauki tego okresu nie były w istocie wytworem omawianej tu epoki, lecz w znacznej mierze były konsekwencją okresu dawniejszego.

Zwiększamy wysiłki by nauka służyła całkowicie pokojowi i rozwojowi ludzkości

(Dokończenie ze str. 1)

tymczasem po wyzwoleniu wzbudzić w narodzie poważny entuzjazm. Ministrowie komunistyczni brali wówczas udział w rządzie. Było to przed 1947 r., przed początkiem presji imperialistów amerykańskich, która spowodowała usunięcie przedstawicieli komunistycznych z rządu francuskiego.

Stworzono wtedy Komisję Organizacji Badań Naukowych we Francji. Staliśmy się w tej komisji wypracować system, który by dał Francji pierwsze miejsce wśród narodów twórczych. Elementy postępowe i komunistyczne uczestniczyły wówczas w kierownictwie badań naukowych we Francji. I tutaj również udało się nam zapalić również umysły, przyciągając równocześnie elementy, które dotychczas nie mogły brać udziału w życiu naukowym — mam na myśli robotników i chłopów, których wciągnęliśmy do pracy w laboratoriach.

W moim laboratorium miałem młodego robotnika, który przy-

Biedniła nasza nauka, zlikwidowano szereg katedr, zmalała liczba studentów. Jeden z sanacyjnych ministrów oświaty ośmielił się powiedzieć delegacji studentów: „Za wiele was jest”. Dostęp do uczelni miała przeważnie tylko młodzież pochodząca z klas posiadających i środowiska urzędniczego.

Postępowi uczeni polscy mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować bądź ciężko walczyć o możliwość pracy naukowej.

Reakcyjne prądy naukowe opanowywały w wysokim stopniu naszą naukę. Cecha charakterystyczna nauki polskiej okresu międzywojennego była tendencja do mniej lub więcej bezcelowego zbierania faktów, kwiłto w tym typowe przyczynkarstwo bez zrozumienia, że nauka zajmuje się wykrywaniem prawidłowości, nie zaś bezkresnym gromadzeniem materiałów. Silne były tendencje kosmopolityczne, w wielu dziedzinach bezwzględna zależność od nauki zachodniej łączyła się z brakiem wiary we własne siły. Oderwanie od życia narodu prowadziło wielu uczonych do niesłusznego ujmowania stosunku pomiędzy teorią i praktyką.

Powracamy obecnie do tych spraw, aby ocenić je z perspektywy historycznej i ułatwić przewidywanie pozostałości tamtych czasów w naszej świadomości. Chcemy wyzbyc się wszystkiego, co jest dla naszej nauki współczesnej bezużytecznym, lub wręcz szkodliwym balastem.

Okres powojenny

W roku 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Rozpoczęła się wyjątkowa praca nad odbudową zniszczeń.

Ale i w nauce, podobnie, jak i w innych dziedzinach nie ograniczamy się do odbudowy. Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb Państwa Ludowego, naukę postępową, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu całego świata.

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe.

W roku 1951 mamy 79 wyż-

szych uczelni. W roku akademickim 1938/39 mieliśmy ogółem 49 534 studentów, w bież. roku jest ich 113 171. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo-badawczych, teraz posiadamy 36 instytutów naukowych a ponadto mamy 38 instytutów uczelnianych i 116 zespołów katedr.

Stało się to możliwe, dzięki ofiarności uczonych polskich i ogromnej, wkliwej dbałości Państwa Ludowego o losy nauki. Takiego stosunku rządu do nauki Polska nigdy dotąd nie знаła, nie znalazłmy podobnej gotowości do pomocy każdej słusznej inicjatywy.

A naukowcy polscy podjęli wielkie dzieło odbudowy nauki. Nie zawsze jednak potrafiliśmy wyzbyc się obciążenia i przeżytków pierwszych lat powojennych. Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na zmianę panującą w niej sytuacji wybitnie wpłynęło zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych ze Związkiem Radzieckim. Uczni radzieckiej dzieła się z nami swoim doświadczeniem na polu badań naukowych i organizacji nauki. Nasi uczeni zaś w wielu przypadkach mieli możliwość zwiedzić zakłady i instytuty naukowe w Związku. Duży wpływ na naukę polską wywarły nowe zdobycze nauki radzieckiej.

Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej jest rozszerzenie jej bazy rekrutacyjnej, wynikającej ze stopniowej zmiany składu klasowego studiującej w szkołach wyższych młodzieży akademickiej.

Istotnym momentem są początki nowej na naszym gruncie organizacji, jaką są katedry zespolowe, zespoły katedr i instytuty uczelniane.

Wszystkie drogi prac przedkongresowych doprowadziły do idei utworzenia Polskiej Akademii Nauk. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych.

Zarazem wbrew dotychczasowej tradycji, członkostwo w Akademii Nauk nie będzie tylko zaszczytnym tytułem. Da ono członkom duże przywileje, jednak pociągnie za sobą także zobowiązania wobec narodu i państwa. Akademia Nauk będzie najwyższą instancją, de-

cydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem jej członków będzie praca badawcza.

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii względy ideologiczne. Wychowani na wzorach zachodnich uczeni nasi w wielu wypadkach stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębienie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem organizatorów nauki.

Tu właśnie powołana jest Polska Akademia Nauk do odegrania roli bardzo istotnej. Przez zorganizowanie szeregów frontu pracy w obrębie własnych instytutów badawczych, przez współpracę naukową ze wszystkimi placówkami badawczymi kraju, przez penetrację zdobywczy nauki do wszystkich dziedzin życia narodu, przez współpracę z analogicznymi instytucjami krajów demokracji ludowej, a zwłaszcza Związku Radzieckiego, będzie Akademia służyła żywym przykładem wyższości i płodności nowego stosunku do spraw nauki.

Po trzecie, przemawiają za utworzeniem Akademii Nauk względy organizacyjne. Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym. We wszystkich placówkach naukowych, akademickich, czy pozaakademickich, praca badawcza powinna być zorganizowana i zaplanowana. Musi więc istnieć w kraju instancja centralna, posiadająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk. Tworzymy więc Akademię typu roboczego.

W przyszłości Akademia będzie składała się z licznego zespołu instytutów badawczych, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy. Tak więc Akademia Nauk stanie się rozległą instytucją, której działalność sięgnie do wszystkich placówek naukowych Polski.

Akademia również będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych, będzie uczestniczyć w akcji upowszechniania wiedzy, będzie organizowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, zwoływała kongresy nauki polskiej i sesje problemowe, będzie reprezentowała naukę polską wobec kraju i zagranicą. Akademia będzie powoływała do życia nowe instytuty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Towarzystwa naukowe

Polska Akademia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska posiada twórczego i postępowego. Nowa nasza instytucja centralna powstaje w oparciu o dorobek, doświadczenie i postępowe tradycje wszystkich naszych zrzeżeń i instytucji naukowych, wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie zajmują stanowisko naczelne. Oba te towarzystwa w zrozumieniu doniosłości okresu dziejowego jaki przeżywa Polska dzisiaj, w pełni poczucia obywatelskiego i w zrozumieniu potrzeb i zadań nauki polskiej powzięły uchwały, których mocą ich całkowity dorobek zostanie przekazany Polskiej Akademii Nauk z chwilą jej powstania.

Co się tyczy towarzystw naukowych ogólnych, istniejących w głównych ośrodkach naukowych to pozostała one zach-

wane jako ośrodki, jednoczące regionalne życie naukowe. Ich wydawnictwa zostaną włączone do ogólnego planu wydawniczego powstającej Akademii Nauk.

Sprawy wydawnictw winny przejść od towarzystw do Akademii Nauk, która w sposób fachowy i na podstawie dokładnej informacji ustali, jakie instancje mają zajmować się publikowaniem prac.

Biblioteki naukowe

I w tej dziedzinie dają się odczuć zniszczenia wojenne, tym niemniej posiadamy poważne zasoby książkowe, są one jednak rozmieszczone chaotycznie, co zmniejsza ich użyteczność. Konieczność organizacji jest w tych warunkach oczywista.

Do sieci wielkich bibliotek centralnych będzie należała Centralna Biblioteka Akademii Nauk. We wszystkich dziedzinach powinny istnieć biblioteki centralne oraz sieć bibliotek specjalnych, podległych centrali organizacyjnej.

Popularyzacja nauki

Do szczególnie doniosłych w naszym kraju zagadnień należy sprawa popularyzacji nauki, mająca olbrzymią wagę społeczną.

Problemem popularyzacji zajmie się Akademia Nauk, pobudzając swoich członków do ży-

wej współpracy, inicjując i ustalając zasady akcji popularyzatorskiej.

Staliśmy na jedynie słusznej drodze

Stoj przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wyteżonej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budujemy nowy ustrój społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli. Dokonałmy wiele, staliśmy na słusznej drodze i ta droga będziemy szli do wytkniętego celu.

Tu na tej sali znajdują się przedstawiciele wszystkich odłamów wiedzy ludzkiej, od najbardziej abstrakcyjnych, do skrajnie utylitarnych. Stworzyliśmy taką organizację pracy badawczej, w której każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elementem wielkiego, jednolitego procesu rozwojowego. Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości.

I naród nasz ma wszelkie dane ku temu, aby kroczyć w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

Niech żyje nauka polska!!

Budowniczy nowej Bułgarii

— W rocznicę śmierci Georgi Dymitrowa —

„Nie wystarczy wiedzieć tylko jak należy postępować — trzeba jeszcze tak postępować”. Słowa te powtarzał często Georgi Dymitrow — bohater ludu bułgarskiego, nieugięty rewolucjonista, którego śmierć dwa lata temu, 2 lipca 1949 roku, pograżyła w smutku nie tylko Bułgarię, ale i cały międzynarodowy proletariát.

Każdą chwilę swego życia dawał Dymitrow świadectwo prawdziwości tych słów. Od najwcześniejszej młodości bierze udział w walce rewolucyjnej ludu bułgarskiego. Wielokrotnie więziony przez policję kroczy zawsze wiernie raz obroną przez siebie drogą. W trzy miesiące po zamachu stanu dokonanym w 1923 roku przez reakcję bułgarską, co stało się początkiem 20-letnich rządów dyktatury faszystowskiej, staje Dymitrow na czele zbrojnego powstania. Po stłumieniu powstania Dymitrow zmuszony jest szukać schronienia za granicą.

Odtąd staje się ten gorący patriota bułgarski organizatorem międzynarodowej walki z faszyzmem. Ośrodkami jego pracy były Wiedeń i Berlin. W 1933 roku Dymitrow staje przed sądem hitlerowskim, oskarżony o podpalenie Reichstagu. Ława oskarżonych zamienia się w trybunę, z której Dymitrow, ofiara powtarzanej prowokacji, wymierzonej przeciwko Niemieckiej Partii Komunistycznej, rzuca płomienną oskarżenie pod adresem faszyzmu; odsłania kulisy zbrodniczych machinacji Goeringów i Goebbelsów. Słowne są jego odważne słowa, skierowane na procesie do szalejącego z wściekłości Goeringa: „Boi się pan mych pytań, prezese Rady Ministrów!”

Nie złamały Dymitrowa długie lata spędzone w kajdanach w więzieniu hitlerowskim. „Sędziowie” w procesie lipskiego zmuszeni byli pod naciskiem opinii światowej uniewinnić Dymitrowa i dwóch jeszcze oskarżonych Bułgarów. Dymitrow udaje się do Moskwy, gdzie w roku 1935 zostaje generalnym sekretarzem Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. We współpracy narodów słowiańskich z ojczyzną mas pracujących całego świata, Związkiem Radzieckim, widzi Dymitrow ocalenie od niewoli faszystowskiej dla wszystkich miłujących wolność i pokój narodów. „Żeby unieszkodliwić faszizm, udaremnić jego dojście do władzy i uniknąć nowej wojny imperialistycznej, trzeba tylko, aby zjednoczyli się wszyscy uczeni patrioci wszystkich narodów, w granicach narodowych i międzynarodowych” — pisał wówczas Dymitrow, a słowa jego znalazły pełne potwierdzenie w rozwoju wypadków i do dzisiaj nie straciły nic ze swej aktualności.

Po 22-letnim wygnaniu powrócił Dymitrow w listopadzie 1945 roku do swej ojczyzny, witany z niesłychanym entuzjazmem przez lud bułgarski, któremu tak wiernie służył przez całe swe życie. Od chwili powrotu do kraju jest on sekretarzem generalnym Bułgarskiej Partii Komunistycznej i premierem ludowo-demokratycznego rządu bułgarskiego — trzymając w swych niezawodnych rękach ster odpowiedzialnej pracy partyjnej i politycznej. Pod jego kierownictwem odradza się nowa Bułgaria jako republika ludowo-demokratyczna, pod jego kierownictwem buduje się tam podwaliny socjalizmu. Lata walki, lata cierpień w więzieniach zniszczyły zdrowie wielkiego bojownika ludu bułgarskiego. Po długiej chorobie umiera, otoczony gorącą miłością klas robotniczej swego kraju i międzynarodowego proletariatu, a wychowani przez niego i zaprawieni w bojach liczni współpracownicy doprowadzają dzieło Dymitrowa do zwycięskiego końca. Budują socjalistyczną Bułgarię — ważne ognisko w wielkim froncie pokoju i postępu, we froncie, któremu przewodniczy Związek Radziecki.

J. Cz.

1.395 kg węgla
zaoszczędził
palacz Każ. Sikora

W kółkowni Powiatowego Zakładu Mleczarskiego — Oddziału nr 2 w Rogoźnie, zatrudniony jest Kazimierz Sikora w charakterze palacza kotłowego. Dzięki podjętemu współzawodnictwu długofalowemu palacz Sikora zaoszczędził 400 kg węgla grubego i 995 kg miału węglowego.

Inny pracownik PZM — robotnik Stanisław Skrzypkowiak melduje, że wzmożł swoją wydajność pracy w maju br. o 30 proc. Edward Wojtowicz zakupił w kwietniu br. — 11 268 szt. jaj, podczas gdy w marcu br. tylko 2382 szt. jaj.

(st.s)

Inż. mgr. Kazimierz Jankiewicz

Słońce, ruch i świeże powietrze chronią bydło przed gruźlicą

Jedną z najstraszniejszych chorób jest gruźlica. Jej potworne macki objęły nie tylko istnienia ludzkie, ale oparowały również zwierzęta, a zwłaszcza bydło domowe, wśród którego gruźlica na terenie pow. poznańskiego stanowi poważny odsetek.

Laseczki gruźlicy mogą przenosić się ze zwierząt na ludzi i odwrotnie. Najczęstszym powodem przenoszenia się gruźlicy bydła na ludzi jest mleko pochodzące od krów zagrzuźliczonych. Obserwując rozwój

gruźlicy wśród bydła zauważyć możemy, że chorobie tej łatwo ulega bydło wysokorasoowe, przy czym stopień ulegania tej chorobie idzie w parze z warunkami wychowu, w jakim znajdują się zwierzęta.

Silne organizmy odporne na gruźlicę

Duża wydajność mleka zmusza organizm zwierzęcia do wyłożonej pracy, aby przerobić pokarm na mleko. Stąd też organizm krowy wy-

sokomlecznej musi być szczególnie dobrze zbudowany. Tymczasem okazuje się, że wśród ras mlecznych do jakich zalicza się nasze bydło czarno-białe nizinne w miarę uszlachetniania, często następuje zmniejszenie się odporności na gruźlicę. W wypadku tym mamy do czynienia z przedeliksacją organizmu, co w konsekwencji wpływa na zmniejszenie jego odporności na choroby. Okoliczność ta zmusza naszych hodowców do czuwania, aby z jednoczesnym dziedziczeniem cech użytkowych mlecznych jednocześnie dziedziczyła się odporność na choroby, a przede wszystkim odporność na gruźlicę.

Ciekawym objawem jest, że im dalej na wschód Polski, jak i na Podkarpaciu, gdzie spotyka się bydło brunatno-polskie, oraz pochodzące od tego bydła czerwono-polskie, gruźlica wyraźnie maleje, a nawet jest rzadkością. Zjawisko to wiąże się z doskonałym zahartowaniem się tego bydła.

Najzdrowszy — wychów naturalny

Już sam fakt, że bydło to od wiosny do późnej jesieni przebywa na pastwisku, a więc korzysta ze słońca, ruchu, świeżego powietrza i różnorodnej cennej roślinności pastwiskowej — jest podstawowym czynnikiem wpływającym na lepszą kondycję zwierzęcia i uodpornienie go od gruźlicy.

Dzięki przebywaniu na powietrzu bydło korzysta z dobroczynnych skutków słońca. Prócz działania bakteriobójczego światła słonecznego ma dodatni wpływ na wytwarzanie się krwi i jej skład, na wzmocnienie energii procesów rozrostowych, budowę tkanek, wpływa też dodatnio na system nerwowy. Świeże powietrze dostarcza dużo tlenu. Stąd proces oddychania występuje w najidealniejszych warunkach. Ponadto nieograniczony ruch bydła wpływa na lepszą przemianę materii, a w konsekwencji na lepsze wykorzystanie karmy i lepszą mleczność. Przebogata roślinność pastwiskowa (na dobre pielęgnowanych pastwiskach) daje bydłu wszystkie składniki odżywcze potrzebne do utrzymania organizmu w dobrej kondycji i mleczności.

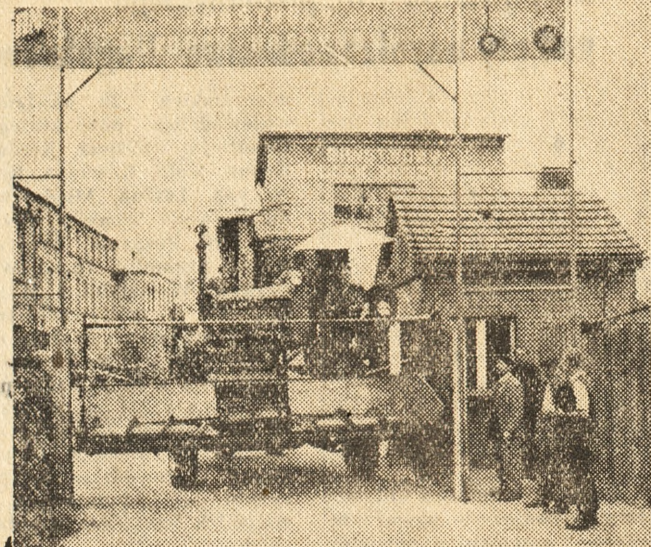
Nie zawsze jednak gospodarstwa rolne są w tak szczęśliwych warunkach, że mogą mieć pastwiska, to też z konieczności muszą oprzeć się na wychowie stałennym przy częściowym lub całkowitym żywieniu zielonkami z upraw polowych. W takich okolicznościach należałoby jak najdalej wyeliminować to wszystko, co zmniejsza ilość słońca, ruchu na świeżym powietrzu oraz usunąć niedomagania w żywieniu.

Im więcej oprzemy wychów na prawach natury, im więcej powierzymy wychów samej naturze, tym mniej będzie gruźlicy w naszych oborach. Zdrowe jest przebywanie bydła na okolicznościach na słońcu i świeżym powietrzu. Także użycie bydła do pracy, to nie tylko oszczędność gospodarka, ale równocześnie higieniczny wychów bydła.

Konieczna stała opieka weterynaryjna

Duże okna, nie zamykanie w lecie drzwi w oborze i ustawianie letnich drzwi (z listew) do wentylacji odbierająca nadmiar ciepła i wilgoci ulatująca się amoniaki i dwutlenku węgla, utrzymanie czystości całego wnętrza obory (bielenie wapnem) oraz różnorodna karma zielona i treściwa zasobna w białko, witaminy i sole mineralne podana w odpowiednich

Ostatnie przygotowania do żniw



CAF fot. Zygm. Wdowiński

Termin żniw zbliża się. W POM-ach dokonywane są ostatnie prace przygotowawcze. Z licznych ośrodków napływają meldunki o całkowitym zakończeniu remontów maszyn i sprzętu żniwnego.

Na zdjęciu: Próba kombajnu produkcji radzieckiej.

Naprawić niedociągnięcia w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej

● **Stonka na Pałukach.** Ogniska wykryto nowe ogniska stonki ziemniaczanej w pow. żnińskim na plantacji rolnika Grabskiego, w Bielawach, gm. Janowiec i na plantacjach rolników: — Woźniaka i Klimczewskiego w Niedźwiadach, gm. Rogowo. Ogniska odkryto nazajutrz po przeprowadzonej lustracji, co jest dowodem, że rolnicy nie kontrolują dokładnie swych pól.

● 27 czerwca br. w gromadzie Chwalin, pow. Sułchów znaleziono nowe ogniska stonki. Mimo pojawienia się stonki nie wszyscy mieszkańcy gromady przychodzą regularnie na zbiórki w celu wzięcia udziału w przeglądach pól.

● W gromadzie Ryżyn, pow. Międzybóże na zbiorowe poszukiwanie stonki mieszkańcy wsi zjawiają się z 1½ godz. opóźnieniem. Wiele rolników wysłało na poszukiwanie dzieci poniżej 10 lat. Tymczasem stonka niszczy już uprawy. Dowodzi tego znalezienie ogniska na polach rolników — Wójcika i Jarysa!

Oto — niemal codzienne sygnały naszych korespondentów terenowych. Podsumowując doniesienia z ostatnich dni — trzeba dodać, że ogniska stonki wykryto ponadto: w gromadzie Rozdrażew — w 14 punktach, grom. Niewolno w pow. Trzemeszno — w 9 punktach, pow. rawickiego, 2 ogniska w gminie Rawicz i Miejska Górka i 7 ognisk w pow. wschowskim. Stonka, której źródłem są nie wykryte w ub. roku ogniska, pojawiła się z końcem maja br. po wyjściu z ziemi i grasować będzie do września, a więc miesiąc, w którym wykształca się jej nowe, letnie pokolenie.

Na pierwszej linii frontu stonkowego

Pilnym i odpowiedzialnym zadaniem każdego rolnika jest walka z tym niebezpiecznym szkodnikiem, atakującym każdą napotkaną plantację ziemniaków wgl. pomidorów. Konieczność bezwzględnej walki ze stonką ziemniaczaną rozumiemy, gdy uprzytomnimy sobie, że kraj nasz jest jednym z największych producentów ziemniaka w Europie.

Polska znajduje się obecnie w pierwszej linii frontu stonkowego, powstałego m. in. w wyniku zrzuć stonki przez amerykańskie samoloty w ub. roku na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Bandycka ta akcja miała na celu spowodowanie trudności gospodarczych w krajach demokracji ludowej.

Dokładnie przeglądać pola!

W celu ochrony plonów ziemniaka rząd wydał nakaz pełnej mobilizacji sił i środków do walki ze stonką. Obok specjalnych pełnomocników — wojewódzkich i powiatowych, odpowiedzialnych za stronę organizacyjną akcji, winny w niej współpracować wszelkie organizacje społeczne przy pomocy Komitetów Powiatowych i przedstawicieli komórek partyjnych oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej.

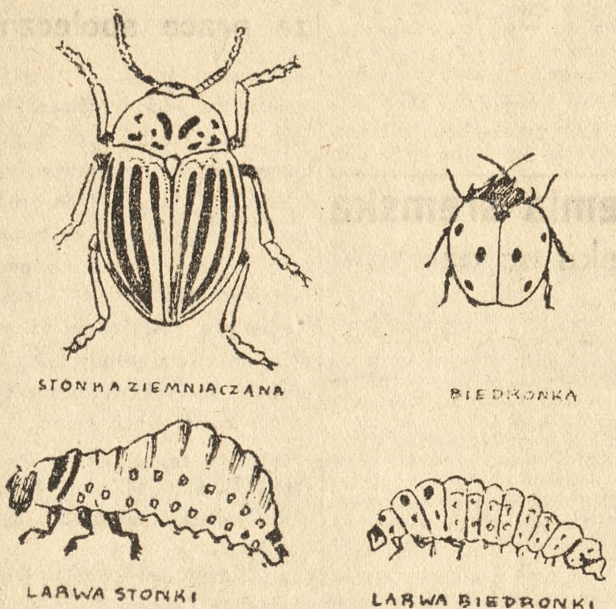
Podstawą akcji przeciwstonkowej są dokładne przeglądy pól w czerwcu i lipcu, przypadające na ogniska larwowe. Instrukcja przewiduje, że poszukiwania poszczególnych winny się odbywać przy takiej obsadzie, aby każdy krzew ziemniaków mógł być dokładnie zbadany. W obecnym np. okresie, kiedy ruchliwość chrząszczy jest duża, tak, że na plantacji możemy ich nie spotkać, a jedynie tysiące jaj na dolnej stronie liści, na jednego poszukującego powinno przypadać ¼ ha i to przy równoczesnym przeglądzie najwyższej dwóch rzędów ziemniaczanych!

Zle wykonanie

Przeprowadzona niedawno kontrola wykazała, że akcja przeciwstonkowa w woj.

Odróżnić i nie mylić się!

Groźny szkodnik stonka Pożyteczna biedronka (niszycielka ziemniaczana (w powiększeniu) — czy duże ilości mszyc i innych szkodników)



Niszcz stonkę!

Ochroniaj biedronkę!

poznańskim jest na ogół źle wykonywana. Ocena pokrywa się z doniesieniami naszych korespondentów i podobnymi notatkami, jak przytoczone na wstępie.

Zauważa się przede wszystkim zbyt słabe powiązanie czynników odpowiedzialnych za akcję — Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych oraz wyznaczonych na wszystkich szczeblach aparatu kontrolnego — z terenem. Tymczasem wiadomo, że w czasie akcji przeciwstonkowej kontakt czynników kontrolnych z terenem winien być częsty i bezpośredni. Należy rolnikom tłumaczyć wagę akcji i otworzyć im oczy na niebezpieczeństwo stonki. Należy uświadamiać chłopów, że między lustracjami powszechnymi, każdy uprawiający ziemniaki, zobowiązany jest do przeprowadzania lustracji indywidualnych. Należy szkolić ekipy poszukiwawcze — zdarza się bowiem, jak to miało miejsce w pow. jarocińskim, że członkowie tych ekip nie wiedzą, jak stonka wygląda.

Nie lekceważyć poszukiwań

W żadnym wypadku walka ze stonką nie może ograniczać się do biurokratycznych zarządzeń, jak to miało miejsce w niektórych Gminnych Radach Narodowych w pow. Jarocin, Kępno, Chodzież, Szamotuły czy Leszno. Należy zwrócić pilną uwagę na wszelkie przejawy kumoterstwa przy wyznaczaniu do pracy i nie dopuścić do wyręczania się podczas lustracji dziećmi i osobami starymi. Wynikiem takich lustracji jest np. znalezienie stonki w Tarnowie Podgórnym, pow. poznańskiego i to w godzinę po przeglądzie. Stosunek swój winny zrewidować także niektóre PGR-y, wykazujące małe zainteresowanie dla spraw walki ze stonką.

Gminom i gromadom, które nie zorganizowały należytą akcję, winny posłużyć za przykład prawidłowo przeprowadzone lustracje w gm. Kościelna Wieś, pow. Kalisz, Czarny Las, pow. Ostrów, Spółdzielnia Produkcyjna Młodasko i gromada Łuszczanów, pow. Jarocin.

Walka ze stonką musi być prowadzona czujnie i sprawnie. Nowy etap tej walki wytyczyła niedawna odprawa pełnomocników powiatowych w Poznaniu, w której wzięli udział specjaliści radziecy — Smietankina i Kaszkarow, przebywający w Polsce w ramach konwencji w sprawie zwalczania chorób i szkodników roślin. Na odprawie tej postanowiono m. in. silniej powiązać pracę czynników kontrolnych z terenem, a całość akcji opierać o czynniki społeczno-polityczne i organizacje młodzieżowe. Sądźmy, że na poprawę sytuacji walki ze stonką wpłynęły poważnie prace ekip łączności miasta ze wsią, jak również współpraca młodzieży, przebywającej na wczasach w wielu zakątkach woj. poznańskiego i zielonogórskiego.

J. T.

Zapobiegajmy powstawaniu pożarów w czasie żniw i omłotów

przez:

**Przygotowanie ochrony przeciwpożarowej
ostrożne obchodzenie się z ogniem
usuwanie materiałów łatwopalnych**

W Polsce przed ostatnią wojną światową pożary powodowały olbrzymie straty. Przeciwnie w ciągu roku wybuchało 19 000 pożarów, przy czym spłonęło około 50 000 budynków, a straty w nieruchomościach wynosiły około 28 000 000 zł. Dlatego dzisiaj w okresie odbudowy zniszczonego kraju musimy zmobilizować wszystkie siły do walki z klęską pożarów.

Szczególnie w okresie żniw oraz akcji omłotowej należy usuwać i unikać wszelkich przyczyn powstawania i rozszerzania się pożarów. Niektóre produkty rolne, a zwłaszcza siano, konieczyzna, len, konopie mogą ulec samozapaleniu. Można temu zapobiec przez dobre wysuszenie siana przed złożeniem w stogi i zwożeniem do stodół oraz unikanie zamoknięcia siana po złożeniu w stodołę. Odległość stogów od linii wysokiego napięcia winna wynosić co najmniej 25 m. Podobnie przy ustawianiu stert i stogów należy przestrzegać odpowiednich odległości; od dróg publicznych, od wszelkich budynków, od skraju lasu i od toru kolejowego.

PRZY MŁOCENIU NALEŻY PRZESTRZEGAĆ BY:

Młockarnie ustawione obok stogów posiadały założone łańcuchy celem możliwie szybkiej ewakuacji. W wypadku stosowania do napędu traktorów łańcuch winien być dołączony do traktora.

Wszelkie lokomobile i traktory winny być tak ustawione, aby dym i gazy spalinywe odchodziły z wiatrem w kierunku przeciwnym od miejsca stogów i punktów omłotu. Popielnik pod paleniskiem winien być nieuszkodzony oraz zaopatrzony w kłapę lub drzwiczki i stale napełniony wodą.

W czasie pracy kotła w pobliżu budynków i nieogniotrwałym pokryciu, stogów, stert, lasów

ilościach i czasie — chronią również zwierzęta przed gruźlicą.

Powinniśmy także pamiętać, że należy przeprowadzać systematyczne badania krów czy nie są zarażone gruźlicą.

Należy w końcu wspomnieć, że każdy rolnik może ubezpieczyć krowy na wypadek choroby, a więc i choroby gruźlicy. W razie stwierdzenia gruźlicy Państw. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłaca sumę ubezpieczeniową.

oraz innych łatwopalnych przedmiotów należy w czasie silnego wiatru wstrzymać ruch. Również i przy ustawianiu (do młócenia) lokomobili i traktorów należy przestrzegać odpowiednich odległości przy czym w promieniu 5 m dookoła lokomobili plac musi być dokładnie oczyszczony ze słomy.

Punkty omłotu należy bezwzględnie zabezpieczyć należytym zestawem sprzętu pożarniczego przy równoczesnym zapoznaniu pracowników z jego użyciem.

Garażowanie (nawet przejściowe) silników spalinywych jak również wszelkich pojazdów mechanicznych w stodolach, w budynkach nieogniotrwałych lub w budynkach zawierających materiały łatwopalne jest zabronione. Wszelkie zapasy materiałów pędnych i smarów zgromadzone specjalnie na okres żniw i omłotów winny być przechowywane i magazynowane zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W przypadku kłedy omłot odbywa się na wolnym powietrzu, punkty omłotu winny być zorganizowane możliwie w pobliżu naturalnych zbiorników większej ilości wody dla celów gaśniczych.

Pomieszczenia przeznaczone do zsypania lub magazynowania zboża należy poddać komisyjnym oględzinom, by ustalić stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

W okresie żniw i omłotów spotykamy w wielu miejscach zagromadzony lub rozrzucony materiał łatwopalny, który ze względu na suchość może łatwo ulec zapaleniu. W związku z tym należy zachować jak najdalej posuniętą ostrożność w obchodzeniu się z ogniem.

NIE WOLNO: palić tytoniu w stodolach, epichrach, oborach, stajniach jak również i w innych budynkach gospodarskich. Unikać również palenia tytoniu w pobliżu stogów i stert ze zbożem. Do zabudowań gospodarskich oraz na strychy nie wchodzić z otwartym światłem. W budynkach nie wolno zostawiać bez dozoru palącego się światła i rozpalonego ogniska. Zapalki, zapalniczki i inne przybory do zapalania należy przechowywać w miejscu dla dzieci niedostępnym. Nie należy też powierzać dzieciom takich czynności, jak przenoszenie płonących lamp, dolewanie paliwa do lamp itp.

Każdy rolnik powinien pamiętać o należytej ochronie przeciwpożarowej. Odpowiednie zabezpieczenie pól rolnych przed pożarami pozwoli na uniknięcie strat i da możliwość zebrania w całości wysokich plonów.

Wypas bydła nad Odrą

Fot. K. Przychodźki

Bary mleczne i sklepy nabiałowe 20 powiatów woj. poznańskiego podjęły współzawodnictwo długofalowe

W trosce o zdrowie człowieka pracy i ułatwienie mu życia, w 6-letnim Narodowym Planie Gospodarczym zaplanowano rozszerzenie sieci żywienia zbiorowego — jadalni, gospód i barów mlecznych. Podawane posiłki muszą odpowiadać wysokim wymaganiom tak pod względem wartości kalorycznej, jak i stopnia higieny. Mając to na uwadze — Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego zorganizował długofalowy konkurs czystości barów mlecznych i sklepów nabiałowych.

Współzawodnictwo długofalowe podjęli w pierwszym etapie pracownicy powiatowych i miejskich zakładów

Żle z jarzynami w CHODZIEŻY

Tegoroczny sezon warzywno-owocowy ma wiele braków w Chodzieży. Na tygodniowe targi nie zwodzi się dostatecznej ilości warzyw, a w niektórych miejscach, jak np. w Bydgoszczy i w Poznaniu. To samo powiedzieć można o ogórkach, które winny być tańsze w Chodzieży niż w Poznaniu. — Powodów tych braków trzeba szukać w tym, że ogrodnictwo w Chodzieży nie zostało dostatecznie zorganizowane dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców miasta.

W tej chwili rozpoczyna się sezon jagód czarnych i grzybów, w które zaopatrzone są obficie lasy chodzieskie. Od 2 lat jednak eksploatacja czarnych jagód bogatych w witaminę, jest taka, że jagody te w Chodzieży kupić można było tylko w bardzo małych ilościach, a poza tym — podobnie jak i inne owoce — tylko po wygórowanych cenach.

Czas, byśmy zrewidowali kalkulację chodzieskich instytucji zajmujących się handlem sezonowymi artykułami żywnościowymi i dostosowali je do cenników i warunków lokalnych. (ko)

Z naszej ludowej przeszłości

Drewniane „kocury” obok 2-metrowego garnka

Zachowane przez stulecia na terenie naszego kraju eksponaty z zakresu kultury ludu są niezmiernie cenne, dowodami ujawniającymi między innymi warunki bytu chłopieckiego i przemian w tych warunkach zachodzących. Mówią one wyraźnie o rozwoju rolnictwa, pasterstwa, łowiectwa, bartnictwa, ceramiki, sztuki ludowej i zdobycach cywilizacyjnych wsi.

W muzeach na Ziemiach Zachodnich napotykamy w największej części na resztki stosunkowo ubogie, które szczególnie wzbudziły zainteresowanie oparły się niszczycielskiemu działaniu ostatniej wojny. Ilustrują one jednak w drobnym odsetku kulturę ludową tych terenów. Niemniej doniosłe znaczenie posiadają eksponaty po dziś dzień, chociaż na ogół niepełne, zachowane po wsiach rozrzuconych na obszarze woj. zielonogórskiego, wrocławskiego, olsztyńskiego, szczecińskiego i sąsiednich. Spełniają one również rolę przyczynku naukowego do dziejów ludu polskiego na terenach zaodrzańskich czy nadmorskich.

W dużej zamieszkałej przez autochtonów wsi Dąbrówka Wlkp. w pow. międzyrzeckim przechowywały się w kilku rodzinach doskonale utrzymane kolekcje narzędzi obróbki włókna, kołowrotki, krosna tkackie, szpularki, wjadła, szrotki i grzebienie do lnu. Napotyka się także przybory do rybołówstwa rzeczno-jeziernego, wędkę i pochodnie specjalnie przeznaczone do zaniechanych obecnie połowów nocnych. Ciekawym wyjątkowym eksponatem są w okolicach Niemczy znalezione strugi do darcia łuski zwane „kocurami”.

Pierwotny przejaw oryginalnej sztuki ludowej i zdobnictwa wykazują ręcznie wykonane z drzewa, bogato

mleczarskich 20 powiatów województwa poznańskiego: Chodzież, Kalisz, Konina, Kępna, Koła, Kościan, Krotoszyńska, Leszno, Międzybuzko, Nowego Tomysła, Obornik, Pili, Poznań, Rawicz, Śrem, Szamotuły, Turka, Wągrowca, Wolsztyna i Wrześni. Do współzawodnictwa długofalowego na odcinku higieny przystąpiło 20 barów mlecznych i 70 sklepów nabiałowych z 221 pracownikami Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego Ekspozytury Wojewódzkiej w Poznaniu — powiatowych i miejskich zakładów mleczarskich.

Konkurs czystości, oparty jest na zespołowym współzawodnictwie długofalowym, tzn. że współzawodniczy w nim cały zespół pracowników obsługujących bar mleczny, czy sklep nabiałowy, a nie poszczególni pracownicy indywidualnie. Przy ocenie wyników bierze się pod uwagę następujące elementy: porządek i czystość baru — sklepu, czystość odzieży ochronnej pracowników, naczyń i sprzętu, naczyń kuchennych, porządek i czystość kuchni lub magazynu.

Każdy hodowca winien korzystać z pomocy lecznic i służby weterynaryjnej

Przyczyną często występującej nieplodności u krów są poza brakiem w organizmie dostatecznej ilości soli mineralnych — zaraźliwe choroby, jak: rodnienie zakaźne i gruźlica oraz przebyte ciężkie porody z powikłaniami, wreszcie nieodpowiednie żywienie.

Państwo Ludowe zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego hodowli bydła przeskłada systematycznie spośród personelu lekarsko-weterynaryjnego specjalistów w tej dziedzinie, zarządzając okresowe badania bydła na wymienione choroby, w celu wyeliminowania z hodowli sztuk zarażonych. Należy dodać, że również melioracja łąk i pastwisk jest jednym z dalszych ogniw poprawy stanu hodowli bydła rogatego, gdyż akcja ta przyczynia się do polepszenia paszy (siana) zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym.

W ostatnich latach zorganizowano dość gęstą sieć lecznic weterynaryjnych oraz wyszkolono szerokie zastępy sanitariuszy i przodowników weterynaryjnych, którzy mogą w wypadku powikłań porodowych u krów udzielić pierwszej pomocy. W każdej lecznicy wet. jest poza tym lekarz, który w razie potrzeby dokona koniecznego zabiegu porodowego zarówno w lecznicy, jak i w oborze. Rolnicy winni zatem korzystać w pełni z pomocy lecznic oraz wyszkolonej służby wet., a nie szukać pomocy u potajemnych „znachorów”, mogących przez nieumiejętne obchodzenie się ze zwierzętami przynieść więcej szkody, niż korzyści.

Dalszą pomocą w tej akcji służy rolnikom PZUW, ubezpieczając krowy od wypadków szkocowych ze specjalnym uwzględnieniem ciężu u krów i zdrowia cielęcia przez okres kilku tygodni, chroniąc w ten sposób rolnika przed nieopierzdzianymi stratami. (ard)

Koniec roku szkolnego w Sierakowie

W szkole podstawowej w Sierakowie, również zakończono rok szkolny. 75 uczniów opuściło mury szkolne. Za pracę społeczną i dobre wyniki w nauce wręczono uczniom nagrody książkowe. Otrzymały je Róża Niedzwiedziówna i Majzak. Następnie rozdano świadectwa, po czym wystąpił zespół artystyczny. (ts)

Wszystkie osady nadmorskie obfitują w dawny sprzęt rybacki z oryginalnymi zabytkowymi ościeniami oraz komplety ubiorów kobiecych uzupełnionych przez koronkowe czepce. Ekspozycje z zakresu łowiectwa i bartnictwa nie należą do rzadkości w woj. olsztyńskim, podobnie jak na wsiach dolnośląskich odkryć można liczne okazy ludowej sztuki.

Każdy z tych eksponatów stanowi swego rodzaju przyczynę do dziejów ludzkości i jest charakterystyczny dla epoki swego powstania, będąc w pewnej mierze odzwierciedleniem warunków społecznych.

Mieczysław Turski

Można jednak wyprowadzić 60 gminnych spółdzielni z trudności finansowych

Dwukrotnie poruszyliśmy sprawę trudności finansowych niektórych gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w woj. poznańskim („Głos” nr 108 i 129 z bież. roku). Do zagadnienia tego wracamy po raz trzeci w związku z pismem Centrali Banku Rolnego w Warszawie.

W zakończeniu pisma Bank Rolny stwierdza:

„Sprawę trudności finansowych, występujących w niektórych gminnych spółdzielniach, wymienionych w powyższych artykułach, polecamy zbadać przy pomocy aparatu kontrolnego naszego oddziału wojewódzkiego w Poznaniu, zalecając równocześnie poddanie tych GS-ów specjalnej kontroli i dokredytowanie ich, o ile zostaną usunięte przyczyny powodujące wadliwość ich gospodarki finansowej.”

Możemy to wyrazić zadołowanie, że instytucja poszła po linii naszych wniosków i poleciła dokredytowanie niektórych spółdzielni. O to nam przecież chodziło. Zgadza się ze zdaniem banku, iż sama „tolerancja kredytowa nie uzdrowi gospodarki finansowej”. Wyrażnie te kwestie postawiliśmy w numerze 129 „Głosu”, domagając się od władz spółdzielczych u

piętnienia środków obrotowych i rezerw, ściąganie należności od dłużników oraz nieinwestowania sum z kredytów obrotowych w budownictwo — co zdarzało się często w przeszłości.

Nie możemy się jednak zgodzić z tym, że dokredytowanie nastąpi dopiero po usunięciu przyczyn powodujących wadliwość gospodarki finansowej. Byłoby to bowiem błędne koło. Omawiane trudności w wielu spółdzielniach nie powstały w roku bieżącym, lecz są pozostałością poprzednich okresów gospodarczych, kiedy słuszną była dyscyplina finansowa nie była tak bezwzględnie przestrzegana i sam bank również kierował się pewnym liberalizmem. Straty powstały wówczas na skutek nieświadomości kierowników GS-ów, którzy przecież nie byli rutynowanymi handlowcami czy bankowcami. To jest moment, który nie powinien spowodować pobłażania, ale niemniej należy go wziąć pod uwagę przy aktualnym rozpatrywaniu spraw kredytowych.

Rozumiemy, że bank nie może udzielać kredytów z puli o-

Ziemia śremska czeka na dzieci

Do dawnego byłego pałacu hrabiego w Jaszkowie (pow. Śrem) otoczonego parkiem i lasami oraz płynącą w pobliżu Wartą zjadają się w najbliższych dniach dzieci robotnicze z powiatu, by na kolonijach letnich nabierać nowych sił. Ponad 120 dzi. i korzystać będzie w tym czasie z półkolonii w Śrebie, Kórniku i Dolsku.

Jedynie miasteczko Książ pozabawione jest półkolonii, gdyż mała ilość zgłoszeń uniemożliwia ich uruchomienie. W ośrodkach wiejskich — duże znaczenie ma w okresie żniwnym urządzenie 17 dziecic, w których fachowe siły zajmą się dziećmi na czas plnych prac rolnych. Dzieciuchy uruchomione będą we wszystkich powiatowych i w PGR. Śrem gościć będzie dzieci górnicze z kopalni Szymanowice. Ogółem przyjadzie tu 200 dzieci. Do Mosiny przybędzie około 100 dzieci robotników PMS z Poznania. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej z Poznania uruchamia we własnym domu kolonijny w Rogalinie kolonie dla dzieci swych pracowników (stur)

brotowej na pokrywanie powstałych ongiś strat. To jest jasne dla każdego. Ale trzeba nadszedł wyprowadzić 60 spółdzielni gminnych (na 226 istniejących, które pracują dobrze) z trudności finansowych, jeżeli mają one spełniać należycie zadanie na odcinku wymiany towarowej między wsią a miastem. Rozwiązanie jest proste: należy uruchomić specjalne kredyty długoterminowe, zabezpieczając je na majątku poszczególnych spółdzielni gminnych. W ten sposób wzrośnie obrót towarowy a więc i dochody GS-ów i po kilku latach pożyczki zostaną spłacone. W przeciwnym razie te spółdzielnie, które nie będą miały w odpowiednim czasie wykupować przydziałów z ogólnej masy towarowej, wskutek czego w pewnych okolicach powstana błądź. Odbije się to w rezultacie na interesach ludności wiejskiej, wywołując niepotrzebne trudności.

K. J.

Odznaczeni za pracę społeczną

Junacy i junaczki powiatu gnieźnieńskiego współzawodniczą w pracach społecznych, zwłaszcza przy naprawie dróg i melioracji łąk i pól. Szczególnie wyróżnili się w tych pracach junaczki i junacy z gmin Witkowa, Kiszkowa i Klecka. Najbardziej zasłużonym na tym polu przyznane zostały brązowe odznaki, których wręczenia dokonał komendant gminni.

Odznaki te otrzymali: Zdzisława Wendlandt, Irena Puroniak, Urszula Napierańska i Halina Kardas — wszystkie z Witkowskiej, Zofia Kasprzak z Odrowąża, Halina Lange z Gorzykowa, Zofia Liberkowska z Ruchocina, Daniela Iczakówna z Kiszkowa, Maria Nowak i Janina Kotecka ze Ślawnia, Jerzy Bazułka ze Skrzetuszewa, Marian Skowroński z Rybna, Eugeniusz Wilczyński z Węgorzewa oraz z gminy Klecko: Stefan Grech, Tadeusz Jurek, Wanda Kaniewska i Lucja Ługoda. (aw)

Jedziemy do brygad SP

Młodzież szkolna województwa poznańskiego doceniając zadania jakie stoją przed nią w okresie realizacji planu 6-letniego ochotniczo zgłasza się do brygad SP II turlusu, o czym najlepiej mówią fragmenty cytowanych listów.

Leon Ziemek i Czesław Krajewski uczniowie klasy IIb Państwowej Średniej Szkoły Zawodowej w Wolsztynie piszą:

„Jedziemy dlatego, że jesteśmy świadkami swych czynów, a świadomość tę otrzymaliśmy dzięki organizacji ZMP, która dała nam wszelkie możliwości rozwoju przez co możemy rozumieć wartość brygad SP”. Dlatego też w brygadach będziemy pracować dla dobra całego narodu i ukochanej Ojczyzny, którą nam tak bardzo zniszczył okupant. Koledzy! Apelujemy do Was, byście wszyscy świadomie wstępowali do brygad SP by budować Polskę silną”.

Uczennica XI klasy Zielińska z powiatu pilskiego pisze:

„My uczennice przez dobrą naukę i pracę w organizacjach ZMP i ZHP przyczynimy się do realizacji planu 6-letniego i dlatego bierzemy udział w życiu społecznym i politycznym naszego państwa. Gdy zastanawiam się głębiej nad tym w jaki sposób będę mogła oddziaływać na naszą kochaną Ojczyznę, doszłam do wniosku, że część wakacji mogę poświęcić dla niej, przyczyniając się w ten sposób do szybkiej realizacji planu 6-letniego. Czytając o osiągnięciach brygad SP, które dają duży wkład we wzrost potęgi kraju, doszłam do wniosku, że i ja mogę i powinnam się zgłosić do brygad. Pracą w brygadzie chcę dołożyć małą cegiełkę w wielkie dzieło odbudowy kraju.” (wjc)

Wycieczki dla dzieci organizuje TPD

Oddział Powiatowy TPD w Chodzieży urządza w dniu 2.7. wycieczkę dla dzieci z całego powiatu. Wycieczka będzie trwała 3 dni. Dzieci zwiedzą miasta, rozmaite fabryki, przedsiębiorstwa, sanatoria itp.

Natomiast dla dzieci z miasta zorganizowane zostaną wycieczki do PGR i wsi produkcyjnych.

Całość kosztów ponosi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. (jku)

Również gnieźnieńskie TPD organizuje w dniu 3 bm. 3-dniową wycieczkę dla dzieci ze spółdzielni produkcyjnych i PGR powiatu gnieźnieńskiego do Szczecina. Dzieci zwiedzą Szczecin, port oraz odbędą wycieczki statkiem. (yk)

REPERIAR TEATRÓW I KIN POZNAŃSKICH

TEATRY
OPERA IM. ST. MONIUSZKI — godz. 19 „Madame Butterfly”
POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna
MŁODEGO WIDZA — godz. 16 „Domek kotki”

KINA
APOLLO — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Bracia Ben-thin”
BAŁTYK — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Czerwony ru-mak”
MUZA — godz. 16.30, 18.30 i 20.30 „Życie dla nauki”
RIALTO — godz. 16, 18 i 20 „Panna bez posagu”
WARTA — godz. 14 i 16 „Młodością silni”; godz. 18 i 20 „Wilcze doly”
LETNIE — godz. 16, 18 i 20 „Podróż Guliwera”

WYSTAWA
CBW — Al. Marcinkowskiego 28 — Wystawa prac uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, otwarta codziennie w godz. 10—18.

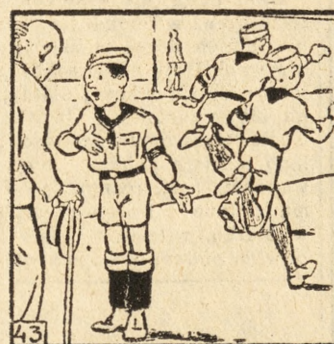
SLUCHAMY RADIO

Poniedziałek, 2 lipca 1951 r.
PROGRAM II
Fala Poznań 249 m)
5.03 Sygnał czasu; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.00 Wiadomości poranne; 6.05 (P-n) Gimnastyka; 6.15 Polskie melodie ludowe; 6.45 Program dnia; 6.50 (P-n) Program lokalny dnia i aktualności; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Muzyka popularna - symfoniczna; 8.30 „Letnie obozy i wczasy”; 13.25 Program dnia; 13.30 Muzyka dla wszystkich; 13.50 Audycja Związku Nauczycielstwa Polskiego; 14.30 Proza; 14.45 Polska pieśń masowa; 14.50 Muzyka rozrywkowa; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 15.50 Audycja PCK dla chorych; 16.05 Melo-

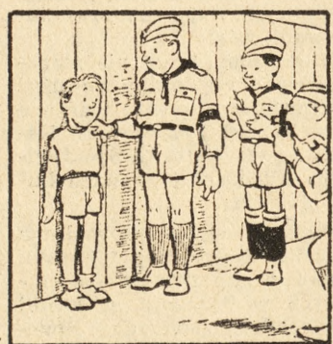
die w wykonaniu fortepiano; 16.20 (P-n) Reportaż z kraj. Przeglądu Zespołów Artystycznych; 16.35 (P-n) Muzyka z płyt; Józef Haydn: Symfonia 6-dur w wyk. ork. Filharmonii Berlińskiej pod dyr. Hansa Knappera; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.05 Odpowiedzi; 17.15 Koncert rozrywkowy; 18.00 z cyklu: „Polska myśł postępową”; 18.15 (P-n) Pożniński dziennik wieczorny; 18.30 (P-n) Koncert solistów instrumentalnych; 18.45 (P-n) Pogadanka dla korespondentów; 19.00 (P-n) Pieśni s-o-wiańskie w wyk. Chóru Rozgł. Pozn. P. R. pod dyr. Szo-plińskiego; 19.20 30 audycja z cyklu: Twórczość Stanisława Moniuszki; 19.50 Stan pogody; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Słuchowisko poetyckie; 21.00 Koncert z Krakowa; 21.40 Proza; 22.00 Muzyka i aktualności; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.55 Program na dzień nast. pny.

A. TYSKI
A. BILSKI

PATROLE DOBREGO PRZYKŁADU



Antek starszym panem od razu się zajął, podczas, gdy koledzy, nieponia ścigają.



Felek mocno trzyma za ramię urwisza, Jurek zdjęcie zrobił, a Antek zapisał.



Wkrótce naklejono zdjęcie na tablicy, wiszącej w ruchliwym punkcie, na ulicy.



A matka nieponia za ucho tarmosi: — widzisz, jaki ty mi wstyd w mieście przynosisz?!

REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 (II piętro), narożnik ul. Marcelesińskiej. Centrala telefoniczna: 62-70 i 64-75; dział miejski 79-88; dział depesz 64-75. (od godz. 16.00—24.00); nocny (po godz. 22.00) 64-73

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje PPK „RUCH”, Poznań, ul. Kantaka nr 89 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty złotej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Telefon prenumeraty 52-931. Tel. komisji 16-69. Nr konta PKO V-6714

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń R S W „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 52-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7.00—16.30, w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada